



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Trzeba ratować instrument
| s. 3



Już wkrótce zobaczymy go w kinie
| s. 4



Lawina narciarskich emocji
| s. 8



Gminne nagrody także dla Polaków

WYDARZENIE: Koniec roku kalendarzowego to także na Zaolziu czas bilansów, podsumowań. No i nagród, którymi władze nadolziańskich miast i wiosek oceniają wybitne osobistości, oraz inicjatywy – kulturalne i sportowe swoich miejscowości. Zawsze znajdują się wśród nich także przedstawiciele mniejszości polskiej, której członkowie należą często do najaktywniejszych ludzi w naszych gminach.

W Bystrzycy w połowie grudnia, na uroczystości przyznawania nagród „Osobowości Gminy”, wyróżniono tą prestiżową nagrodą ks. Wiesława Szpaka, zastępcę biskupa Luterskiego Kościoła Ewangelickiego Augsburgskiego Wyznania, braci Wałachów ze spółki akcyjnej Walmark (odebrał ją Mariusz Wałach). Otrzymał ją ponadto: Alena Kostková, dyrygent chóru miejscowego kościoła ewangelickiego, oraz przedsiębiorca Bohuslav Mrózek.

– Nagrody te przyznajemy od sześciu lat – mówi wicewójt Bystrzycy, a zarazem dyrektor Polskiej Szkoły Podstawowej im. Stanisława Hadyny, Roman Wróbel. – Dotychczas zostali wyróżnieni naszymi nagrodami m.in. Danuta Cymerys, szefowa chórów szkolnych „Crescendo” i „Wiolinki”, Ewa i Miro Nemcovie prowadzący zespoły „Bystrzyca” i „Łączka”, długoletni prezes MK PZKO Aleksander Wicherek, była dyrektor naszej szkoły, Wanda Tomczala, naukowiec Marta Sztufanek, Ján Moder, jeden ze współwłaścicieli Huty Trzyniec. I wielu, wielu innych – dodaje Wróbel.

W Czeskim Cieszynie uroczystość odbyła się już miesiąc wcześniej, 16 listopada, w przeddzień obchodów 22. rocznicy rozpoczęcia tzw. Rewolucji Aksamitnej. Nagrodami oceniono zasługi: Janiny Ferdeckiej, Karla Musiöla, Václava Laštůvky, Zdeňka Mutiny, Magdalény Miturovej, Ewy Katrušák i Vlastimila Broža.

– Podobne uroczystości organizujemy w ramach świąt państwowych – informuje wiceburmistrz Stanisław Folwarczny. – Odbywają się one zazwyczaj z okazji 28 października, czyli rocznicy powstania w 1918 roku samodzielnej Czechosłowacji, lub 17 listopada, jak było w tym roku. Nagrody miasta otrzymują mieszkańcy za długoletnią pracę na rzecz kultury lub sportu, albo za jednorazowe wybitne osiągnięcia w danym roku. Zawsze oceniamy 5-9 osób, nominują je Rada lub Zarząd Miasta, różne stowarzyszenia oby-



Fot. JACEK SIKORA

Podczas uroczystości rozdania nagród „Osobowość 2011” w Bystrzycy (od lewej) wicehetman województwa morawośląskiego, Miroslav Novák, oraz wicewójt gminy, Roman Wróbel, wręczyli nagrodę m.in. jednemu z szefów spółki Walmark, Mariuszowi Wałachowi.

watelskie lub komisje działające przy Urzędzie Miasta. Zawsze wśród nagrodzonych są Polacy, bo wiadomo, że polska mniejszość, jej organizacje lub zespoły, należą do najaktywniejszych w mieście. W tym roku, na przykład, znalazły się wśród nagrodzonych Janina Ferdecka, nauczycielka i długoletnia kierowniczka artystyczna ZPiT „Olza”, czy Ewa Katrušák, inicjatorka projektu „Całe Czechy czytają dzieciom”. Oprócz tego w marcu, z okazji Dnia Nauczyciela, odznaczamy najwybitniejszych pedagogów. Nominują ich dyrekcje poszczególnych szkół podstawowych i średnich – podkreśla Folwarczny.

Wybitne osobistości miasta odznaczono w tym roku po raz pierwszy także w Jabłonkowie. Stało się tak podczas Jarmarku Jabłonkowskiego w lipcu na Rynku Mariackim. Tzw. Jabłonkowskie Jabłko przyznano osobowościom życia kulturalnego: Krystynie Mruzek, założycielce trzech młodzieżowych

kapel ludowych, która wychowała kilka generacji zaolziańskich polskich muzykantów ludowych, Leonowi Jeżowiczowi, założycielowi kapeli „Jackové”, Alenie Starej – kronikarce miasta, Antoniemu Szpyrcowi – autorowi kilku książek o stolicy zaolziańskiej góralszczyzny, oraz – in memoriam – Bogusławowi Słowiockowi, długoletniemu dyrektorowi PSP im. Henryka Sienkiewicza i organizatorowi Gorolskiego Święta.

– Także u nas nie zapominamy o Polakach, którzy rozślawiają nasze miasto poza granicami regionu i naszego kraju – mówi wiceburmistrz i senator RC, Petr Gawlas. – Te nagrody będą przyznawane co roku, zawsze podczas Jarmarku Jabłonkowskiego. To najlepsza okazja.

O nagradzanie osobistości zapytaliśmy też rzecznikę hawierzowskiego ratusza, Evę Wojnarową. – W naszym mieście podobne imprezy odbywają się kilka razy w roku. W

styczniu oceniamy zawsze krwiodawców, w marcu: nauczycieli, w październiku zaś osobistości świata kultury, sportu, życia społecznego lub osoby pracujące z młodzieżą. Narodowość nie jest tu ważna, liczy się zaangażowanie na rzecz miasta i jego promocji. Nominacje zaś wpływają do ratusza od organizacji społecznych, instytucji kulturalnych. – dodaje Eva Wojnarová.

Z kolei w Karwinie nagrody dla ludzi zasłużonych dla miasta przyznano już w czerwcu. Także tam wśród ocenionych znaleźli się Polacy: m.in. Eugeniusz Matuszyński – jeden z inicjatorów dorocznej imprezy Maj nad Olzą oraz chór żeński „Kalinka” działający przy MKPZKO w Karwinie-Frysztacie. – Przyznajemy co roku nagrody tym osobowościom, które reprezentują nasze miasto poza regionem i wzbogacają życie kulturalne Karwiny – podkreśla prezydent miasta Karwiny, Tomáš Hanzel.

JACEK SIKORA

ZDARZYŁO SIĘ

POŚWIĄTECZNY BILANS NIESZCZĘŚĆ

Dla jednych święta Bożego Narodzenia były czasem pokoju i radości, dla innych czasem wytężonej pracy oraz tragicznych wydarzeń.

Jak dowiedzieliśmy się od Lukáša Humpla z ośrodka służb ratowniczych województwa morawośląskiego, od soboty do poniedziałku dyżurowało blisko 60 ekip pogotowia ratunkowego. W ich przypadku o spokojnych świątkach nie mogło być mowy. W ciągu trzech świątecznych dni byli wzywani aż 900 razy.

Najczęściej (332 razy) karetki pogotowia ratunkowego wyjeżdżały do pacjentów w Wigilię. Wezwań, głównie do starszych pacjentów, było o dwadzieścia procent więcej niż zwykle. W kolejne dni było już nieco lepiej (286 i 294). Humpl fakt ten tłumaczy zwalnianiem nawet ciężko chorych pacjentów ze szpitali na okres świąt. – Ich stan zdrowia w czasie pobytu w domu zwykle ulega ponownemu pogorszeniu i wtedy rodzina wzywa pogotowie – wyjaśnia. Niemniej ratownicy mieli do czynienia nie tylko z dolegliwościami fizycznymi, ale również psychicznymi, niosąc pomoc kilkudziesięciu pacjentom psychiatrycznym. W pierwszy i drugi dzień świąt swoje żniwo zbierał też alkohol oraz kłótnie kończące się pobiciem.

Jednym z najtragiczniejszych wypadków okresu świątecznego był sobotni pożar w Pietwałdzie. Strażacy, którzy dotarli na miejsce krótko po godz. 17, znaleźli w mieszkaniu na parterze nieprzytomnego 43-letniego mężczyznę. Pomimo wysiłku minutach reanimacji lekarz stwierdził jego zgon. Według Miroslava Kolatka z karwińskiej komendy policji, pożar został zaprószonej w sypialni. Policja nie wyklucza, że powodem mogła być zarówno niedbałość, jak i umyślne podpalenie. (sch)

POGODA

czwartek

piątek



dzień: 2 do 6 °C
noc: 3 do -1 °C
wiatr: 2-6 m/s

dzień: 0 do 4 °C
noc: 1 do -3 °C
wiatr: 4-8 m/s



9 771212 142204 1

1 1 1 5 1

Sukces RegioJetu

Pociągi IC RegioJet, które po raz pierwszy wyjechały na trasę z Hawierzowa do Pragi przez Ostrawę, Ołomuniec i Pardubice 26 września, mają za sobą pierwsze trzy miesiące działalności.

Według dyrektora handlowego RegioJet a.s., Jiřego Schmidta, pierwszy kwartał funkcjonowania nowego połączenia pomiędzy Hawierzowem a Pragą zakończył się nadspodziewanym sukcesem. Jego słowa potwierdzają liczby. Mówią one o 105 tysiącach pasażerów, 120 tys. sprzedanych biletów oraz o zajętości składów przekraczającej 80-proc., przy czym wyjątkiem nie są tygodnie, kiedy przewyższa ona 90 proc.

W tej chwili RegioJet może pochwalić się dziesięcioma połączeniami dziennie. Dwa z nich docierają aż do słowackiej Żyliny. Uruchomienie kolejnych połączeń na trasie Praga – Hawierzów (Żyliny) zaplanowano na luty przyszłego roku. Wiosną ich liczba ma podnieść się do 18. (sch)

KRÓTKO

SZCZUPLEJSZY MAGISTRAT

HAWIERZÓW (wib) – Od 1 stycznia liczba osób zatrudnionych w magistracie zmniejszy się o 38. – Jest to związane ze zwiększeniem efektywności pracy urzędu – wyjaśnia Eva Wojnarová, rzeczniczka Urzędu Miasta. Dwa etaty zlikwidowane zostaną na oddziale szkolnictwa i kultury, trzy na oddziale usług komunalnych. Kolejne 33 osoby z oddziału socjalnego przechodzą pod kuratelę urzędu pracy. Z ostatnim dniem grudnia przestaną także funkcjonować dwa oddziały poboru zasiłków oraz oddział opieki nad osobami starszymi i niepełnosprawnymi.

Sylwester pod »obcym« niebem

Czas świąteczno-noworoczny uważany jest za najbardziej turystycznie atrakcyjny okres. Nie inaczej jest w tym roku. Pomimo kryzysu i tradycyjnie najwyższych cen pobytów w ostatnim tygodniu grudnia aż 220 tys. mieszkańców naszego kraju spędza tegoroczne święta oraz sylwestra w czeskich i morawskich górach, a 120 tys. za granicą.

Według wiceprezydenta Stowarzyszenia Czeskich Biur Podróży i Agencji, Tomio Okamury, w tej chwili wszystkie najciekawsze pobyty sylwestrowe zostały już sprzedane. Najpopularniejszym miejscem żegnania starego i witania nowego roku są Karkonosze. Tę jedyną noc w roku spędzi w nich jedna czwarta wybierających się w nasze góry Czechów.

Spośród zagranicznych ośrodków wypoczynkowych największym powodzeniem cieszą się tradycyjnie ośrodki w Alpach austriackich, po nich w Alpach włoskich i francuskich. Ale nie tylko. Tegoroczne święta oraz sylwestra ok. 20 tys. Czechów spędza nad morzem w ciepłych krajach – głównie w Egipcie, na Wyspach Kanaryjskich i Tunezji, a także na Kubie, w Tajlandii, Dominikanie czy Emiratach. (sch)

Złoty Eskulap dla Piotra Brannego

Piotr Branny, ordynator oddziału kardiologii trzynieckiego szpitala Podlesie, został w tym roku uhonorowany prestiżową nagrodą Złoty Eskulap, którą co roku przyznaje spółka AGEL. To już druga taka nagroda dla lekarza z Podlesia. Przed rokiem otrzymał ją kolega zaoziańskiego lekarza, kardiolog Marian Branny.

– Dzieje się tak chyba dlatego, że nasz szpital Podlesie od dłuższego już czasu należy do szpitali o najwyższych notowaniach w Republice Czeskiej, zwłaszcza jeśli chodzi o kardiologię. Stąd chyba taka koncentracja medycznych nagród – powiedział nam 43-letni laureat Złotego Eskulapa 2011.

Nagrodę otrzymał Branny za osiągnięcia na polu kardiologii miniinwazyjnej. – To taka część kardiologii, gdzie staramy się operować przez mniejsze „wejścia”,



Piotr Branny

jak gdyby „przez dziurkę od klucza”. Te operacje są podobne do operacji laparoskopowych, które na Podlesiu

mają już długoletnią tradycję – wyjaśnia Branny.

Pytam, jak to wygląda na Zaoziu

z chorobami serca lub układu krążenia. – Nasz region pod tym względem nie różni się zbytnio od innych regionów Republiki Czeskiej. Liczba zachorowań jest podobna jak w innych województwach. Gorzej jest za to z chorobami układu oddechowego, a to z kolei wiąże się z obecnością ciężkiego przemysłu i większą ilością emisji – odpowiada Branny.

Piotr Branny jest absolwentem Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie oraz Wydziału Medycznego Uniwersytetu Palackiego w Ołomuńcu. Po uzyskaniu dyplomu pracował w szpitalu w Hawierzowie, później zaś w szpitalu uniwersyteckim w Ostrawie. Następnie założył oddział kardiologiczny w Trzyniecu-Podlesiu. Mieszka z żoną Barbarą mają dwójkę dzieci: 18-letnią Teresę i 11-letniego Martina.

– Jeśli chodzi o zainteresowania, to lubię sport: rower, narty, pływanie. Żał mi tylko, że nie mam już czasu na taniec, bo trzeba wiedzieć, że kiedyś byłem solistą zespołu „Olza”. Próbowaliśmy wznowić tę swoją przygodę z tańcem, ale cóż – z powodu pracy za mało mam czasu na uprawianie tego hobby – dodaje Piotr Branny. (kor)

Programowych zawirowań ciąg dalszy

W grudniu doszło do znacznych przetasowań w związku z nadawaniem naziemnej telewizji cyfrowej ze Skrzycznego. Zmiany te dotyczą zresztą nie tylko tego nadajnika. Zgodnie z zapowiedziami 15 grudnia ruszył bowiem tzw. pierwszy multipleks, obejmujący programy telewizji publicznej TVP 1, TVP 2 oraz TVP Info w wersjach regionalnych. Oferta nadawcy publicznego wzbogacona została o programy komercyjne – muzyczne Eska TV oraz Polo TV, rozrywkowy ATM Rozrywka oraz informacyjno-poradnikowy TTV.

Z pierwszego multipleksu korzystać może na razie około 15 proc. Polaków, w tym ci odbierający sygnał ze Skrzycznego. Jak informuje wprowadzająca naziemną telewizję cyfrową w Polsce spółka Emitel, programy telewizji publicznej oraz oferta muzyczna są już dostępne, natomiast stacja TTV rozpocznie nadawanie 2 stycznia. Niejasna pozostaje sytuacja wokół ATM Rozrywka. Jakis

czas temu „Rzeczpospolita” poinformowała, iż ATM Grupa chce się wycofać z tego projektu. Czy tak się stanie, na razie nie wiadomo.

Niestety, wobec powyższych zmian mieszkańcy regionu utracili dostęp do mniej popularnych, choć znacznie bardziej wartościowych programów, jak TVP Kultura i TVP Historia. Multipleks 1 został bowiem wprowadzony na kanale 62. w miejsce nadawanego tu dotychczas MUX 3, obejmującego programy TVP 1, TVP 2, TVP Info, TVP Kultura, TVP Historia, a od niedawna także TV Polonia.

– Czyli w miejsce pakietu telewizji publicznej włączono pakiet publiczno-komercyjny. Gratulujemy decyzji i uczciwej realizacji misji Telewizji Polskiej – skarży się jeden z internetowych forumowiczów.

Do akcji, jak zwykle w takich wypadkach, wkroczyło Stowarzyszenie Media i Administracja dla Podbeskidzia, na czele z prezesem Marianem Kastelikiem. – Podjęliśmy sta-

rania o udostępnienie kanału 45. pod tymczasową emisję MUX 3 – mówi Kastelik. Kanał ten jest w planach międzynarodowych przewidziany dla Ostrawy i okolic, jednak jak na razie Czesi z niego nie korzystają. Z kolei Słowacy przejściowo wykorzystują 45. kanał do emisji programów lokalnych. – Mimo to Urząd Komunikacji Elektronicznej wysłał do koordynacji międzynarodowej propozycję użycia tego kanału w okresie przejściowym w lokalizacji Wisła/Skrzyczne. Zarówno Czesi jak i Słowacy wydali zgodę, teraz wszystko zależy od dobrej woli spółki Emitel – wyjaśnia Kastelik. Czasowe wykorzystanie 45. kanału byłoby możliwe do 31 lipca 2013 r., kiedy to zakończy się okres przejściowy wdrażania naziemnej telewizji cyfrowej. Stała emisja MUX 3 ze Skrzycznego, planowana na kanale 42., będzie wprowadzona dopiero po zakończeniu nadawania na tym kanale programu TVP 2 w sposób analogowy.

Jak na razie więc osoby odbierające

cyfrowy sygnał ze Skrzycznego muszą się zadowolić wspomnianymi już programami wchodzącymi w skład MUX 1 (kanał 62.) oraz ofertą komercyjną multipleksu drugiego (PolSAT, PolSAT Sport News, TVN, TVN 7, TV Puls, TV4, TV6, TV8) nadawaną na kanale 38.

Do kolejnych znaczących postępów we wdrażaniu naziemnej telewizji cyfrowej w Polsce ma dojść 1 czerwca 2012 r., a więc przed głównymi wydarzeniami przyszłego roku – Mistrzostwami Europy w Piłce Nożnej oraz Igrzyskami Olimpijskimi w Londynie. Wtedy to TVP zapowiada uruchomienie emisji programów TVP 1 i TVP 2 w wysokiej rozdzielczości (HD).

Jak informuje Anna Streżyńska, kończąca urzędowanie prezes UKE, wyłączenie nadajnika analogowego na obiekcie Wisła/Skrzyczne zaplanowano na 19 marca 2013. Kres analogowej telewizji na terenie całego kraju nastąpi 31 lipca 2013 r.

WITOLD BIERNAT

Budżet na ciężkie czasy

Po ubiegłorocznych zawirowaniach związanych z wyborami samorządowymi w tym roku uchwalenie budżetu w Czeskim Cieszynie okazało się mniej problematycznie. – Udało nam się go przegłosować zgodnie z planem, na ostatnim tegorocznym posiedzeniu Rady Miasta – informuje wiceburmistrz, Stanisław Folwarczny. Mniej problematycznie nie oznacza jednak bezproblemowo. Swoje piętno na przyszłorocznych finansach Czeskiego Cieszyna od-

cisnął bowiem kryzys finansowy. – Bardzo trudno było w ogóle zestawić przyszłoroczny budżet. Wielką niewiadomą są na przykład przychody z podatków, w mijającym roku były one o ponad 10 mln koron niższe od zakładanych. Nie spełniły się prognozy związane ze wzrostem gospodarczym, zobaczymy, jak będzie w przyszłym roku – dodaje Folwarczny. Między innymi z tego właśnie względu czeskocieszyńskie plany finansowe na przyszły rok są bardzo

ostrożne. – Uważam jednak, że jeżeli ustrzeżemy się ujemnego wzrostu gospodarczego, to damy sobie radę. Jeżeli nie, będzie musiało dojść do korekt w budżecie w ciągu roku – wyjaśnia wiceburmistrz.

Niezagrożone są sztandarowe inwestycje miasta, dofinansowane ze środków unijnych, jak np. budowa kładki sportowej, rewitalizacja parku A. Sikory czy parczku przy cmentarzu. – Mogę powiedzieć, że budżet jest zrównoważony i wszystkie te

priorytety są w nim zawarte – zapewnia Stanisław Folwarczny. Jednak na nowe przedsięwzięcia, z racji oszczędności, na razie nie ma co liczyć. Tym bardziej, iż kolejny okres rozliczeniowy, w ramach którego możliwe będzie pozyskanie środków unijnych na dofinansowanie różnego rodzaju inwestycji, rozpoczyna się dopiero za dwa lata. – Do tego czasu możemy najwyżej zająć się przygotowywaniem konkretnych projektów – przyznaje Folwarczny. (wib)

„NASZA »ORGANOWA ORKIESTRA« STAJE SIĘ CORAZ MNIEJ SPRAWNA, PONIEWAŻ NIEKTÓRZY »GRACZE« ROZCHOROWALI SIĘ I ONIEMIĘLI”

Trzeba ratować instrument

Kościół ewangelicki w Hawierzowie-Błędowicach będzie w przyszłym roku obchodził 230. rocznicę poświęcenia. Radość ze zbliżającej się uroczystości psuje fakt, że organy kościelne, będące najlepszym tego typu instrumentem w Hawierzowie i okolicy, wymagają pilnego remontu.

– Organy trzeba w całości zrekonstruować, bo na nowe zbór nie stać. Remont jest niezmiernie kosztowny – napisała do redakcji Halina Klimsza, która zwróciła nam uwagę na problem dręczący błędowickich parafian.

– O organach mówi się, że swoją szeroką skalą dźwięków mogą zastąpić całą orkiestrę. Nasza „organowa orkiestra” staje się coraz mniej sprawna, ponieważ niektórzy „gracze” rozchorowali się i oniemieli. Również koordynacja między tymi, którzy jeszcze grają, jest coraz trudniejsza. Błędowickie organy są coraz bardziej zawodne. Jeżeli nie będziemy nic robić i tylko wierzyć, że będą grały, wkrótce doczekamy się ich ostatniego tonu. Zdecydowaliśmy, że będzie inaczej – obrazowo przybliżyła problem organistka Adéla Hlubinová.

Remont, dzięki któremu organy mogłyby służyć przynajmniej przez najbliższych dziesięć lat, będzie kosztował milion koron. Gdyby zbór chciał zakupić całkowicie nowy instrument i zainstalować go w historycznej obudowie, musiałby zgromadzić na ten cel 12 mln koron. To astronomiczna kwota. By ratować organy, zbór założył na końcu listopada Fundację Przyjaciół Zabytku – Kościoła Ewangelickiego w Hawierzowie-Błędowicach. Jej celem będzie nie tylko bezpośrednie gromadzenie pieniędzy, ale też wypromowanie kościoła, który jest jednym z najważniejszych zabytków na terenie dzisiejszego Hawierzowa.

– Inspiracja przyszła ze zboru w Orłowej. Tam powstała podobna fundacja dla ratowania kościoła, który ucierpiał przez szkody górnicze. Z doświadczeń orłowskiego zboru



Ks. Vladislav Volný wierzy, że organy, które są chlubą kościoła, uda się uratować.

wynika, że firmy bardziej są skłonne wesprzeć finansowo fundację, która ma ratować zabytek kultury, niż

bezpośrednio kościół – mówi pastor błędowickiego zboru, a zarazem przewodniczący Rady Fundacji, ks.

Vladislav Volný. Fundacja zamierza organizować koncerty z udziałem znanych artystów, które przyciągną publiczność z Hawierzowa i okolicy. – Na samych koncertach nie uda nam się zarobić tyle, by zgromadzić potrzebną kwotę, ale chcemy przynajmniej zwrócić uwagę na nasz kościół. Jeżeli mieszkańcy Hawierzowa na nowo odkryją to miejsce, przekonają się, że odbywają się tu ciekawe imprezy, to będziemy mogli liczyć na większą pomoc miasta. Wiem, że najwięksi sponsorzy pytają władze miasta, jakie projekty powinni dofinansować. Będziemy też sami pisali wnioski o dotacje, również europejskie – ks. Volný wyjaśnił filozofię fundacji.

6 stycznia, w święto Trzech Króli odbędzie się koncert z udziałem Ewy Farnej. W Niedzielę Palmową, 1 kwietnia, w kościele ma wystąpić Eva Pilarová, natomiast 23 sierpnia, gdy zbór będzie obchodził 230. rocznicę poświęcenia kościoła, prawdopodobnie odbędzie się koncert Jaromíra Nohavicy.

– Nasz kościół jest duży, pomieści aż 1100 osób. Na koncert Ewy Farnej sprzedajemy 700 biletów, bo nie z wszystkich miejsc jest dobry widok. Większość biletów jest już sprzedana – cieszy się pastor.

Jeżeli sprawdzi się droga, którą obrali błędowicki parafianie, w ciągu kilku lat powinno się udać zgromadzić milion potrzebny na kapitalny remont instrumentu. – Potem, gdy organy będą lepiej grały, uda nam się, być może, organizować również większe koncerty, międzynarodowe. Jest szansa, że kiedyś dotrzemy do kwoty 12 milionów... – snuje optymistyczne wizje ks. Volný.

DANUTA CHLUP

Zaolziak w Krakowie

Pochodzący z Karwiny znany plastyk, mieszkający od 1986 roku w Gdańsku, Tadeusz Ramik pokazuje w Domu Kultury „Podgórze” w Krakowie swoją twórczość ekslibrisową. Znany na Zaolziu ze swej specyficznej twórczości poświęconej krajobrazowi Zaolzia, a zwłaszcza Karwiny, w krakowskiej galerii przedstawia przede wszystkim swoje ekslibrisy, którymi zajął się późno, bo dopiero w 1996 roku. Jak w katalogu do wystawy podkreśla Andrzej Znamirovski, dotąd wykonał ich 118. Inspiruje go osobowość właściciela, któremu znak dedykuje, lub temat konkursu czy wystawy. Tworzy tzw. technikami metalowymi, czyli akfafortą uzupełnioną akwatintą i suchą igłą. Na tych niewielkich formatach opisuje zainteresowania, zajęcia właściciela, czy też miejsca z którymi jest związany. Najczęstszym motywem jest architektura zabytkowa (bardzo często Gdańska), książki, z którymi łączą się niektóre zainteresowania i charakterystyczne atrybuty właściciela. Pomimo nagromadzenia tematów i wieloznaczności, każdy ekslibris pozwala na szeroki wachlarz odczytania, możemy dowiedzieć się coś niecoś o właścicielu. Ekslibrisy Tadeusza Ramika są pożądanym obiektem kolekcjonerskim.

Wystawę w krakowskim Domu Kultury „Podgórze” można oglądać do 11 stycznia 2012 roku (po-pt: w godz. 9-19, so: 10-13). (o)



Jeden z ekslibrisów Tadeusza Ramika – dla czeskiego kolekcjonera Milana Straky.

270 spełnionych życzeń

Blisko trzysta prezentów, przeznaczonych głównie dla dzieci z ubogich rodzin, przywiózł do Czeskiego Cieszyna przed świętami Bożego Narodzenia samochód dostawczy z niemieckiego Gubenu. Dzieci z problemowych rodzin, korzystające z pomocy ośrodków asystencji społecznej Diakonii Śląskiej w Karwinie, Trzyńcu, Ostrawie i Frydku-Mistku, mogły dzięki temu znaleźć pod choinką upragnione prezenty.

Diakonia Śląska współpracuje z niemiecką fundacją ewangelicką Nami-Wilke od 2000 roku. Dyrektor fundacji, Stefan Süß, co roku osobiście przywozi podarunki na Śląsk Cieszyński.

– Klienci naszych ośrodków z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem piszą, co chcieliby dostać. We wrześniu odsyłamy te życzenia do Niemiec. Ludzie, którzy kupują podarunki dla fundacji, znają dzięki temu konkretne życzenia naszych klientów. Są to zabawki, artykuły higieniczne, plecaki, czasem buty, odzież, w tym roku przywieziono nam nawet dodatkowo



Podarunki z Niemiec przywieźli dyrektor fundacji – Stefan Süß (pierwszy z lewej) oraz Michael Voigt. W środku dyrektorka Diakonii Śląskiej, Zuzana Filipková.

trzy rowery. Bardzo sobie cenię formę tej pomocy, bo niełatwo przecież spełnić tyle życzeń. W zeszłym roku było ich ok. 150, w tym roku aż 270 – mówi dyrektorka Diakonii Śląskiej, Zuzana Filipková. W tym roku prezenty trafią dodatkowo również do schroniska dla kobiet z dziećmi we Frydku-Mistku oraz warsztatów chronionych dla osób z upośledzeniem w Krnowie.

Diakonia nie tylko otrzymuje prezenty dla swych klientów, ale też wysyła podarunki za granicę. Tradycyjnie bierze udział w zbiorce prezentów na Ukrainę, którą organizuje stowarzyszenie Pomoc Śląska Cieszyńskiego. Tuż przed świętami pakowano w centrali Diakonii podarunki, które przyniesli głównie pracownicy, ale też klienci ośrodków Diakonii. – Bardzo mnie cieszy, że nie tylko otrzymujemy prezenty z zagranicy, ale też sami możemy pomagać innym, zwłaszcza że na początku, kiedy powstała Diakonia, otrzymywaliśmy bardzo dużo rzeczy z Anglii – uśmiecha się dyrektorka. (dc)

GŁOSIK

Koniec roku w Wędryni



Fot. ELŻBIETA PRZYCZKO

Przedkolaki przywitały rodziców na wigilijce świątecznym wierszem i piosenką.

Czy wiecie, że chociaż Wigilia Bożego Narodzenia przypada na 24 grudnia, to większość przedszkolaków może obchodzić ją... dwa razy? Panie w przedszkolach zwykle kilka dni przed świętami przygotowują wigilijkę, na którą przychodzą dzieci i ich rodzice. Tak było też i w Wędryni. W poniedziałek 19 grudnia w polskim przedszkolu w Wędryni odbyło się wigilijne spotkanie połączone z twórczymi warsztatami. Dzieci i rodzice razem tworzyli róż-

ne świąteczne ozdoby. Wspólnymi siłami wykonali na przykład papierowe aniołki, ozdoby choinkowe wykrawane z plastrów miodu, a także dekorowali pierniczki, które przedszkolaki piekły tydzień wcześniej. Potem wszyscy zasiedli do stołu, żeby podzielić się opłatkiem, złożyć życzenia, skosztować świątecznych ciasteczek oraz sałatek, wspólnie śpiewać kolędy. Oczywiście nie mogło zabraknąć także prezentów, które dzieci znalazły pod choinką.

Rok w wędryńskim przedszkolu jak zwykle minął szybko i pełen był ciekawych imprez. A na co dzieci mogą cieszyć się w nowym, 2012 roku? Już wkrótce czeka je tradycyjny balik karnawałowy, a przed nadejściem wiosny także kulig, na który wyjadą do Polski. Potem odbędą się na przykład wielkanocne warsztaty z babciami i dziadkami, powitanie wiosny, topienie marzanny i spotkanie wielkanocne, na które jak zwykle zawita pani Zającowa. (ep)

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

»PRZYBIEŻELI DO BETLEJEM PASTERZE«

Czarujące widowisko bożonarodzeniowe zaprezentowały utalentowane przedszkolaki z przedszkola SNP w Trzyńcu. Widzowie, którzy przyszli obejrzeć „Jasełka”, zapełnili całą salę byłego kina „Hutnik”. Rodzice, bracia i siostry, dziadkowie, wujkowie, znajomi mieli okazję zobaczyć przedstawienie, którego nie powstydziłoby się zawodowi aktorzy. Najdzielniej-

szymi aktorami były maluchy, które, przezwyciężając swój strach i treść, wystąpiły jako rozśpiewane, tańczące śnieżynki, a także dostojne bałwany w „Zaczarowanym ogrodzie”. Publiczność nagrodziła ich starania nie milknącymi oklaskami. Natomiast średniaki i starszaki wyczarowały na sali tajemniczy nastrój Bożego Narodzenia. Tradycyjne przedstawienie z pastuszkami, aniołami i królami, melodiami i kolędami, solowy śpiew

Marii – to wszystko sprawiło, że ży zaczęły sływać po niejednym policzku. Emocje sięgnęły zenitu, kiedy w sali pojawił się święty Mikołaj. Twarze wszystkich dzieci nagle się rozpromieniły. Wszyscy zostali obdarowani małymi prezentami. Na

tym spotkaniu było to wszystko, co w tradycji świąt Bożego Narodzenia jest najpiękniejsze. Z całego serca dziękujemy gronu pedagogicznemu, bowiem „kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat”. **Długoletni sympatyk przedszkola**

SPOTKANIE Z ZAGRANICZNYMI STUDENTAMI

W połowie grudnia przyjechało do nas pięcioro studentów z Australii, Chin, Meksyku i Brazylii. Umożliwiła to międzynarodowa organizacja AIESEC, która zrzesza studentów z całego świata, chcących poznawać nowe kultury, języki i doskonalić swój angielski. Goście prowadzili u nas lekcje historii, geografii, języka angielskiego i inne. Mówili o swoich krajach, ich kulturze oraz zwyczajach. Zostali zakwaterowani w domach wybranych uczniów i nauczycieli. Spędziliśmy razem popołudnia, byliśmy w Mostach koło Jabłonkowa, gdzie niektórzy studenci po raz pierwszy w życiu mieli okazję zobaczenia śniegu i dotknięcia go. Natychmiast rozpoczęliśmy bitwę na śnieżki, chociaż niektórzy nie posiadali nawet rękawiczek. Wszystkim naszym gościom bardzo smakowały tradycyjne słąskie dania. W przeddzień wyjazdu poszliśmy zagrać w kregle. Nasi zagraniczni koledzy wspaniale się bawili. Obiecali też, że znów nas kiedyś odwiedzą.

We all hope that they will come again early, cause we all miss them so much.

Patrycja Siwek i Asia Saleh, kl. 9
PSP Czeski Cieszyń



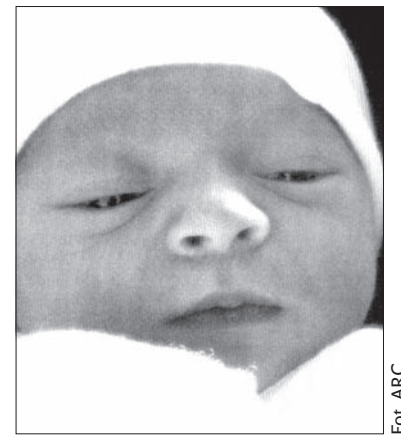
Zdjęcia: ARC

WITAMY

Tola Tomanek urodziła się 1 listopada w Snellville (stan Georgia) w USA. Jej rodzice to Beata Kańa z Suchej Górnej i Tomasz Tomanek z Trzyńca. Rodzina mieszka w Lawrenceville w Stanach Zjednoczonych. Tola ważyła w dniu narodzin 2 800 g i mierzyła 51 cm. Jej zdjęcie przysłał dziadkowie.

Tola to niezbyt rozpowszechnione imię, najczęściej używane jako zdrobnienie od imion Anatolia lub Otylia. Imię to nosi młoda polska wokalistka Tola Szlagowska, pod pseudonimem Tola Mankiewiczówna występowała znana aktorka, piosenkarka i śpiewaczka operowa Teodora Raabe. Tola obchodzi imieniny 9 lipca (wraz z Anatolią). (dc)

UWAGA RODZICE! Zachęcamy do nadsyłania zdjęć Waszych pociech, które przysły na świat w ostatnich miesiącach. Oprócz zdjęć prosimy o informacje na temat



Fot. ARC

imion i nazwisk rodziców, daty i miejsca urodzenia dziecka, prosimy podać także jego wagę urodzeniową i wzrost, ewentualnie dane na temat rodzeństwa. Interesuje nas też, w jaki sposób wybieraliście imię dla dziecka. Zdjęcia prosimy przysyłać na adres: danuta.chlup@glosludu.cz lub klasyczną pocztą na adres redakcji.

ANKIETA

Co działo się w przedszkolu?

Dzieci z Wędryni opowiedziały nam, jakie przedszkolne imprezy zapamiętały z tego roku szkolnego.

MARIOLKA LYSEK

Niedawno był u nas Mikołaj, przyniósł prezenty: czekoladki, herbatkę i smaczne pierniczki do jedzenia. W przedszkolu lubię malować i bawić się. Podoba mi się tu, ale za rok pójdę do szkoły i już się cieszę.



MAJA RASZKA

Nie pamiętam, jakie mieliśmy imprezy, ale w przedszkolu jest dobrze, lubię tu chodzić. Jak było ciepło, to byliśmy na przykład na imprezie w

ogrodzie. A zimą przyszedł do nas Mikołaj i miał dużo cukierków. Nie wiem, co teraz będziemy robić w przedszkolu, może gdzieś pojedziemy?



MAGDZIA WITOS

Lubię, jak jest ciepło, bo chodzimy do ogródka się bawić, a w zimie jesteśmy w przedszkolu. Niedawno był u nas Mikołaj z diabłami i przyniósł podarunki, dla dzieci i dla pań też. Cieszę się na balik, będziemy się przebierać w różne stroje, które nam zrobią mamusie. (ep)



Zdjęcia: EP



Lawina narciarskich emocji

Wreszcie zaczyna się prawdziwa zima. Powód jest prozaiczny – ruszają dwie najbardziej prestiżowe imprezy narciarskie na przełomie roku: Turniej Czterech Skocznii i Tour de Ski. I co najważniejsze – wśród faworytów są także Polacy. W 60. edycji Turnieju Czterech Skocznii trzymamy kciuki za Kamila Stocha, w gronie medalowych pretendentów Tour de Ski znajduje się z kolei najlepsza polska biegaczka Justyna Kowalczyk.

STOCH: NIE MOGĘ NICZEGO OBIECYWAĆ

Jeżeli w polskiej ekipie skoczków można wskazać zawodnika z najbardziej przewidywalną formą, to jest nim bez wątpienia Kamil Stoch. Złoty medalista mistrzostw Polski ze skoczni w Wisle-Malince zapowiada walkę o podium rozpoczynającego się jutro 60. Turnieju Czterech Skocznii. – Z optymizmem czekam na zawody, ale nie mogę niczego obiecywać, więc proszę wszystkich o wstrzeźliwość. W tym sezonie rywalizacja w Pucharze Świata stoi na bardzo wyrównanym poziomie, nawet kilkunastu zawodników może powalczyć o podium turnieju – powiedział Stoch, który w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata plasuje się na siódmej pozycji. Największymi faworytami do zwycięstwa są jak zawsze Austriacy – lider rankingu Andreas Kofler i trzeci w punktacji tego sezonu Gregor Schlierenzauer. Namieszać mogą także Norwegowie, zwłaszcza mocny ostatnio Anders Bardal – wicelider klasyfikacji PŚ. Trener reprezentacji Polski, Łukasz Kruczek, potwierdził, że celem kadry na ten sezon jest czwórka zawodników w pierwszej trzydziestce rankingu. – Musimy twardo stąpać po ziemi. Wiem, że jeśli damy po-



Justyna Kowalczyk – jedna z faworytek Tour de Ski.

nieść się emocjom, będziemy straceni. Ale oczywiście, Kamil Stoch jest jednym z faworytów – stwierdził szkoleniowiec polskiej kadry. – Kamil wrócił na wysoki poziom, choć „kryzys” trwał tylko dziesięć dni. Ale Kamil już w zeszłym sezonie należał do czołówki, więc nie wydaje się dziwne, że teraz się na niego stawia. Musimy być na to gotowi – dodał trener „biało-czerwonych”. Pierwsze dwa przystanki zaplanowane są w niemieckim Oberstdorfie (30. 12.)



Kamil Stoch prosi kibiców o wstrzeźliwość.

z Garmisch-Partenkirchen (1 stycznia), finał rywalizacji przenosi się zaś na austriackie skocznie w Innsbrucku (4 stycznia) i Bischofshofen (6 stycznia). Triumfatem ubiegłorocznej edycji został Austriak Thomas Morgenstern, który zwyciężył w dwóch konkursach – w Oberstdorfie i Innsbrucku.

KOWALCZYK: WAŻNA BĘDZIE TAKTYKA

Justynie Kowalczyk brakuje dwóch etapowych zwycięstw w rozpoczynającym się dziś w Oberhofie Tour de Ski, by wyprzedzić prowadzącą w tej klasyfikacji Virpi Kuitunen. Fińska narciarka, która pożegnała się z karierą, ma siedem wygranych etapów TdS, Polka – sześć. Tyle samo etapowych sukcesów co Kowalczyk ma wśród mężczyzn Norweg Petter Northug. Szósta odsłona Tour de Ski rozpoczyna się dziś w Oberhofie, a zakończy 8 stycznia morderczym dziesiątym etapem z podbiegiem pod stromy stok na Alpe Cermis. Wystartuje rekordowa liczba zawodników – 180, w tym 74 kobiet i 106 mężczyzn. – To długa, monotonna, wyczerpująca impreza, startujemy niemal dzień w dzień i mogą pojawić się kłopoty zdrowotne. Ważna będzie taktyka, czasem warto odpuścić jeden bieg, żeby w kolejnym zyskać, ale przede wszystkim musimy być zdrowi – powiedziała Justyna Kowalczyk. Zwycięzca Tour de Ski ma wszelkie zadatki do triumfu w klasyfikacji łącznej Pucharu Świa-

ta. Ostatnie dwie edycje wygrała Justyna Kowalczyk, która później okazywała się również najlepsza w Pucharze Świata. Cykl cieszy się także coraz większym zainteresowaniem ze strony stacji telewizyjnych i innych mediów. Po akredytację zgłosiło się 389 dziennikarzy, a ostatni etap będzie na żywo transmitowany przez 15 stacji telewizyjnych. Polska ekipa do Niemiec dotarła we wtorek. Zawodnicy nie mogli jednak wyjść na trasy, na których odbędzie się rywalizacja. – Śnieg był stary, brudny, a na właściwe trasy nawet nas nie wpuszczono. Zmuszeni byliśmy trenować na zastępczych. Oczywiście nie tylko my, ale wszyscy – poinformował Aleksander Wierietielny, trener Justyny Kowalczyk. – Wiemy, że będzie bardzo trudno i ciężko. Tour de Ski po prostu boli i trzeba zdawać sobie z tego sprawę – dodał szkoleniowiec.

JANUSZ BITTMAR

TURNIEJ CZTERECH SKOCZNI

30. 12. Oberstdorf (początek 16.30), 1. 1. Garmisch-Partenkirchen (14.00), 4. 1. Innsbruck (13.45), 6. 1. Bischofshofen (16.30).

TOUR DE SKI

29. 12. Oberhof (14.15 kobiety 2,5 km dow, 15.15 mężczyźni 3,75 dow.), 30. 12. Oberhof (14.15 kobiety 10 km klas., 15.15 mężczyźni 15 km klas.), 31. 12. Oberstdorf (13.30 kobiety 1,2 km klas., 13.30 mężczyźni 1,2 km klas.), 1. 1. Oberstdorf (13.00 mężczyźni 20 km łączony, 15.45 kobiety 10 km łączony), 3. 1. Toblach (12.45 mężczyźni 5 km klasyczny, 15.45 kobiety 3 km klasyczny), 4. 1. Toblach (10.45 kobiety 1,2 km dow., 10.45 mężczyźni 1,2 km dow.), 5. 1. Cortina-Toblach (13.00 mężczyźni 35 km dow., 15.30 kobiety 15 km dow.), 7. 1. Val di Fiemme (12.30 mężczyźni 20 km klasyczny, 15.45 kobiety 10 km klasyczny), 8. 1. Val di Fiemme (12.30 kobiety 9 km dow., 14.30 mężczyźni 9 km dow.).

W SKRÓCIE

ZMIANY W PODBESKIDZIU. Podbeskidzie Bielsko-Biała nie przedłuży kontraktu z 24-letnim napastnikiem Krzysztofem Zarembą. Umowa z piłkarzem wygasa z końcem bieżącego roku – poinformował wczoraj bielski klub. To już trzeci zawodnik, z którym żegna się bielski klub. Wcześniej działacze Podbeskidzia poinformowali, że nie przedłużą kończących się kontraktów z obrońcą Michałem Osiniem i czeskim pomocnikiem Františkem Metelką. Z zespołu zamierza odejść także napastnik Adam Cieśliński.

MOSKAL POZOSTAJE W WISŁE. Włodarze Wisły Kraków przedłużyli kontrakt z trenerem Kazimierzem Moskałem. To koniec spekulacji na temat ewentualnego przyścia nad Wisłę czeskiego szkoleniowca Pavla Vrby.

POPELKA SIATKARZEM ZAKSY. Czeski siatkarz Jiří Popelka będzie zawodnikiem Zakasy Kędzierzyna Koźle – poinformował we wtorek prezes klubu z województwa opolskiego, Kazimierz Pietrzyk. – Chciałbym, żeby jak najszybciej przyjechał do Kędzierzyna, liczymy, że w styczniu Popelka wyjdzie na boisko, ale wszystko zależy od tego, w jakiej jest formie – zaznaczył Pietrzyk. 34-letni Popelka ostatnio grał w Dubaju. Włodarze Zakasy w związku z kontuzją Sebastiana Świdorskiego pilnie poszukiwali siatkarza na pozycję – przyjęcie z atakiem. Popelka grał już w Kędzierzynie. W 2003 roku, po odejściu z ówczesnego Mostostalu Pawła Papkego, zastąpił go na pozycji atakującego. – Pamiętamy go jako siatkarza, który jako atakujący nie schodził poniżej 20-25 punktów, a potrafił zdobyć nawet 40 pkt w meczu – podkreślił Pietrzyk.

MILA JAK ZIDANE. Jerzy Dudek wierzy, że jednym z czołowych zawodników reprezentacji Polski podczas Euro 2012 może być Sebastian Milla. – Może dużo zdziałać – czytamy na łamach „Super Expressu”. – Cieszę się, że Smuda nie skreślił Sebastiana i dał mu jeszcze szansę, bo może być to nasza tajna broń podczas mistrzostw w Polsce i na Ukrainie – stwierdził Dudek. – Potrzebujemy swojego Zinedine Zidane’a, który potrafi pomóc i obrońcom i napastnikom. Milla właśnie taki jest, to bardzo kreatywny zawodnik. Liczę na niego – dodał. Dudek nie wykluczył też powrotu na boisko. – Może się tak stać, ale na pewno nie przed Euro 2012. Jeśli później trafi się coś ciekawego, może wskoczę na tę falę i trochę na niej popłynę – wyjaśnił.

JELEŃ: WIOSNA BĘDZIE DECYDUJĄCA. Ireneusz Jeleń w rozmowie z oficjalną stroną UEFA jasno deklaruje: rok 2012 będzie należał do mnie. Polski snajper liczy na miejsce w podstawowym składzie OSC Lille i powrót do kadry, by zagrać na mistrzostwach Europy. Ireneusz Jeleń po przejściu do OSC Lille nie zaliczył jesienno sezonu do udanych. Zagrał tylko w dziesięciu meczach ligowych, strzelając jednego gola. – W pamięci brzmi mi słowa trenera Smudy, który mówił, że jeśli będę zdrowy, to da mi szansę. Dlatego właśnie zrobię wszystko, żeby być w formie i do dyspozycji. Wiosna będzie decydująca – stwierdził pochodzący z Cieszyna napastnik. (jb)

PUCHAR RC PIŁKARZY RĘCZNYCH

Szczypiorniści Banika za burta

Szczypiorniści Banika Karwina przegrali w półfinale „Final Four” Pucharu RC z Lowosicami i co za tym idzie, nie obronili tytułu wywalzonego w ubiegłym roku. Podopieczni trenera Rastislava Trtíka po dramatycznej walce ulegli Lowosicom 25:27, do przerwy było 14:11 dla gospodarzy. Na parkiecie w Lowosicach zaplanowana była cała finałowa seria Pucharu RC. Wczoraj, po zamknięciu numeru, w finale zmierzyły się zespoły Lowosic i Frydku-Mistku. Piłkarze ręczni

spod Łysej Góry w półfinale pokonali Hranice 34:28.

LOWOSICE KARWINA 27:25

Do przerwy: 14:11. Najwięcej bramek: Berka i Havlát 5 – Kalous 6, Chudoba 5.

Karwiniacy, którzy spędzili siedem godzin w autokarze, na parkiecie Lowosic długo szukali optymalnej formy. Gospodarze prowadzili w 10. minucie 6:1 i dyktowali warunki na placu gry. Banik zwiększył obroty po zmianie stron. Trener Trtík



zmienił ustawienie zespołu, nastawiając się na grę va banque. Banik, który w pewnym momencie przegrywał różnicą ośmiu goli, konsekwentnie odrabiał straty aż do stanu 26:25. Gwiazdą meczu został Berka – jego trafienie na 27:25 przesądziło o losach meczu. Karwiniacy zepsuli końcówkę spotkania, pudując nawet z rzutu karnego. Sliwka nie dał rady oko w oko z Kyliškem. Gólkiper Lowosic, w odróżnieniu od Radka Sliwki, w kluczowym momencie spotkania zachował zimną krew. (jb)